

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^or. 8.

19. stycznia 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylia.

Z Rio de Janeiro donoszą pod dniem 20. października: Izby odroczone były aż do dnia dzisiejszego; odrzuciwszy projekt do utworzenia nowego banku; wszystka rodzina Andradów, wyjąwszy opiekuna cesarza, udała się do prowincyi St. Paul. Potem wniesiono nową ustawę względem gwardyi narodowej przez senat potwierdzoną; ustawą tą nadaje rząd temu ciału państwa lepszą organizacyją, albowiem zastrzega sobie mianowanie wyższych stopni. Dalej po długich rozprawach przyjęto budżet, lecz tyle strawiono czasu, iż senat, któremu późno przesłano, nie mógł go na tém posiedzeniu w pojedynczych częściach rozebrać, i dla tego na to prawne rozporządzenie głosował *en blok*. Nakoniec, przyjęto, tak powiedziawszy przez okrzyk, nowy kodeks cywilnego postępowania, a to na przełożenie ministra sprawiedliwości, p. Hermito Carneiro Liao, oraz amnestyją za wszystkie polityczne przewinienia, i zbrojne napady, wyjąwszy pułkownika Pinto Madeira, który w Ceara, jako głowa stronnictwa Dom Pedra I. czyni nieszczęśliwymi owe prowincyje. Podług tego uwolnieni są herztowie powstania z dnia 3. i 17. kwietnia, a na dowód, jak szkodliwym jest takie pobłażanie dla spokojności państwa, służy panujące od tego czasu nieukontentowanie, albowiem spodziewają się nowego rozruchu na korzyść tak zwanych Caramuros, i z wybuchnieniem onego oczekują może tylko wiadomości o wnijsciu Dom Pedra do Lizbony. Wielkiem jest podobieństwem, że i ten zamach nie pociągnie za sobą stałych skutków, ponieważ najznamienitsi członkowie tego stronnictwa wprawdzie wiele rozprawiają, lecz nie mogą się znajdować na wyborach, i to tym bardziej, gdyż stronnictwo republikanów, czyli exaladosów, które ich dawniej wspierało, odłączyło się od nich, i jest teraz za istniejącym porządkiem rzeczy. Padre Veijo, niegdy minister sprawiedliwości, który się do swoich dóbr oddalił, był we wszystkich kolegiach wyborczych często zupełną jednomyślnością senatorem wybrany. To ciało

państwa, zostające teraz dożywotniem, od czasu, jak projekt, aby trzecią część członków corocznie wybierać, odrzucono, uzyska więcej siły, a tak temu w wielu względach szadownemu politykowi będzie znowu otworzona droga do ministeryjum lub wyższych urzędów. Wszelako wybór ten, jeszcze nie potwierdzony dowodzi, jak mało w powszechności lubione jest stronnictwo Andradesów. Rozruchy Pinto Madeiry w Ceara na korzyść Dom Pedra I., zbliżają się do końca. Powstańcy zostali na wszystkich punktach pobici. Na południu wyruszyły w pole milicyje, i tam, gdzie są utworzone gwardyje narodowe, dla oparcia się napadom prezydenta państwa Uruguay Fructoso Ribeiro, który, aby swojemu łakomstwu bardziej dogodził, chciał zbuntować prowincyją Rio Grande. Poseł północnej Ameryki przy rzeczy-pospolitej buenos ayreskiej, przybył tu na korwecie »Warren«; powraca ón do Zjednoczonych Stanów, aby bezskutecznym dyplomatycznym układem z tamiecznym rządem względem gwałtownego zadosyć-uczynienia na wyspach falklandzkich więcej nadać mocy. Tutaj sądzą, że przyjdzie do kroków nieprzyjacielskich, ponieważ terazniejszy prezydent w Buenos-Ayres ob staje uporczywie przy swoim mniemanem prawie; koniec wojny nie może być wątpliwym nazwany. Izby będą jutro uroczyste zamknięte.

Przypisek z dnia 22. paźdz. — Izby są zamknięte, mowa od tronu mało zawiera w sobie pocieszającego, i przestaje na zapewnieniu, że wszystkie mocarstwa cieszą się z powodzeń młodego cesarza i państwa brazylijskiego. Uskarża się na rozruchy wewnątrz panujące i poleca deputowanym przyczynić się wszystkiem w swoich obwodach, aby ustalić spokojność pod tarczą ustaw.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Do wiadomości udzielonej o przesileniu panującym w Zjednoczonych Stanach, umieszczamy jeszcze co następuje: Już dawniej państwo Georgii opierało się wykonaniu taryfy, i odesłało urzędników cłowych Związku; z tąto mniemają, że to państwo połączy się, tak, jak Wirginia i Alabama z Karoliną południową.

Idźcie tylko o to, jakich środków użyje kongres Zjednoczonych Stanów, aby otrzymał swoją i rządu związkowego powagę, lub czyli może zwołać powszechne zgromadzenie. Tymczasem bliższa znajomość amerykańskich stosunków okazuje, że podobne sprzeczności ze strony państw pojedynczych często się zdarzały, a nie przyszło do wyraźnego rozłączenia. W niniejszym przypadku daje się z resztą na korzyść państw południowych ten powód przytoczyć, że przywóz Zjednoczonych Stanów składa się po większej części z wyrobów, ich wywóz zaś z płodów ziemi. W ogólnym wywozie za 80 mil. dolarów, wypada 65 mil. za płody rolnictwa, pomiędzy temi jedynie 35 mil. za bawełnę i tytuń. Wywóz ten pochodzi w większej części z prowincyj południowych, gdy tymczasem prowincyje północne prawie nie wydadają z ziemi, lecz po większej części wywożą wyroby; pierwsze zatem ponoszą widoczną szkodę przez taryfę, która nietylko że nakłada cło na ich wywóz, lecz każe onym przywóz od artykułów fabrycznych opłacać po 25 do 40 procentu.

Podług Kuryjera londyńskiego, donoszą listy z Liverpoolu, że tamże nadeszły wiadomości z Ameryki północnej, dochodzące do dnia 4. grudnia, w którymto czasie słychać było, że 4 kutry z 200 artylerzystami miało odebrać rozkaz, wyjść pod żagle dla blokowania Charlestonu, i zniewolenia tego państwa do zachowywania ustawy o taryfie.

Hiszpanija.

Gazeta nadworna z dnia 20. grudnia donosi: »Onegdaj ozdobił król własnoręcznie pierwszego ministra, Francisco de Zea Bermudez, wielkim krzyżem orderu Karola III., a wczoraj wielkim krzyżem orderu Izabelli. Ozdoby te przeznaczył był już monarcha od niejakiego czasu dlań w nagrodę znamiennych dla kraju usług. Godziną wprzód znajdował się monarcha na obrzędzie oddania kapelusza kardynalskiego nuncyuszowi papięzkiemu na tutejszym dworze, monsignor Tibertini. Podczas tych wszystkich obrzędów okazywał król największą uprzejmość, i nie uczuwał najmniejszego trudu, z czego okazuje się, że się zdrowie jego o wiele polepszyło.

W dniu 20. grudnia odprawił nowy jeneralny kapitan Katalonii, jeneral lejtnant Llauder przy odgłosie radości mieszkańców wjazd do Barcelony; mnóstwo ludu wyszło na przeciw niemu za miasto. Wieczorem oświetcono miasto, a w teatrze rzesisto oświeconym odspiewano hymn, ściągający się do tego zdarzenia. Je-

szcze tego samego dnia wydał jeneral proklamacyją do Katalończyków, wzywając ich do spokojności i jedności.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Król jmc dał w dniu 27. grudnia posłuchanie wice-admirałowi sir Robert Otway. Nadzwyczajny poseł Porty otomańskiej, Nemuk pasza i posłannik turecki, p. Maurojenni, spodziewani są w Brygthonie, dla odwiedzenia królestwa ichmość.

W Londynie umarł w d. 28. grudnia margr. Conyngham. Na jego mićjscu mianowany został hr. Münster dowódcą w wieży okrągłej Windsoru; sądzą, że dowódczą w Tower będzie po nim lord F. Fitzclarence.

Mówią, że zaraz po otworzeniu parlamentu przeloży lord Brougham bil, rozdzielający obowiązki prawodawcze lorda kanclerza od sądowniczych. Jeżeli ten bil przejdzie, natenczas urząd sędziego ofiarowany będzie najprzód Masterowi of the Rolls (sir J. Leach), a gdyby go tenże nie przyjął, jeneralnemu adwokatowi (sir W. Horne). W każdym zaś razie pozostanie lord Brougham na worku wełnianym.

Pewne pismo angielskie udziela następującego statystycznego wykazu o dotychczasowych wyborach do parlamentu: 256. członków, którzy są krewnymi parów, lub od nich zawiśli, 217 członków, piastujących urzędy, lub pobierających pensyje, 89 członków mających stopień oficerów w wojsku, 24 członków, będących oficerami w marynarce, 54 członków, będących adwokatami lub prawnikami, 62 członków będących przy administracji spraw wschodnio-indyjskich, a 35 przy zarządzie spraw zachodnio-indyjskich, 356 członków, będących posiadaczami dóbr, lub których obchodzi rolnictwo, 51 niepodległych członków, nie mających szczególnego i pewnego interesu.

Dziennik dubliński *Freemans Journal* dzieł irlandzkich członków, do parlamentu wybranych, na 4 klasy: 43 antyunistów, 21 przeciwnych dziesięcinie, 11 czystych stronników rządu i 23 torysów. W pytaniach o ogólnej polityce pierwsze dwie klasy wspierać będą ministrów. *Globe* czyni tę uwagę: Nie patrzmy się z tą samą radością, jak wielu innych, na szybkie zniszczenie stronnictwa torysów w Irlandyi, chociaż sądziany, że stronnictwo to przyspieszyło swój upadek po części przez swoją własną porywczosć i nieroztropność. Odmiana byłaby pocieszająca, gdyby rozwiązanie porywczego stronnictwa trzymało krok z nastaniem oświecenijszego i umiarkowańszego; lecz tu za każdego wyłączonego oranżystę staje wię-

oń jak jeden repealer, i niestety musimy być tego przekonania, że stronnictwo repealerów bardziej jest niebezpieczne, niżeli oranżystów. W najgorszym razie oranżysty byli zawsze wyraźnymi stronnikami związku między obudwoma krajami, a ogólnie za utrzymaniem pokoju, dobrego porządku i ustaw. Przeciwnie zaś repealerowie obowiązują się do środków; o których każdy — co nie jest ciemny, wątpić nie może — że jeźliby się utrzymały, przywie-dłyby do rozłączenia obudwóch krajów, i w nadziei osiągnięcia tego celu, zdają się chcieć Irlandyję tak rozżarzyć, iżby za gorąco było dla rządu onę utrzymać. Utrzymują oni stan zamieszania, podobny do powstania; wspiera-ją systematyczną pogardę ustaw tak dalece, ile można, aby nie stać się zdrajcą kraju. Tak więc zmiana rzeczy w Irlandyji prowadzi do gorszego, i nie poprawimy rzeczy, jeźli oczy zamkniemy.

P. Charles O'Connell, wybrany z hrabstwa Kerry, jest zięciem znanego pana O'Connell i szósty z krewnych i imienia tegoż ostatniego, którzy w nowym parlamencie będą mieli głos i miejsce.

P. Joseph Peaze, jak wiadomo kwakier, wybrany do parlamentu z południowego obwodu hrabstwa Durham, oświadcza teraz, że ponieważ przysięga sprzeciwia się jego sumieniu, wstępując do parlamentu nie wykona zwyczajnej przysięgi, i z tego powodu oczekują rzadkiego zdarzenia między nim a mowcą izby.

Courier donosi co następuje: »W kilka dni po ujęciu księżnej Berry, udało się szczęśliwie marszałkowi Bourmont ująć z Francyi. Walczący z wielą trudnościami i niebezpieczeństw, znalazł nakoniec statek, który go do Anglii zawiózł. Trudy, które miał ponosić, tak go odmieniły, iż zaledwie go poufni przyjaciele mogli poznać. Zdrajca, który księżnę Berry wydał generałowi Drouet, starał się u-silnie sprowadzić marszałka do tego samago domu, gdzie księżna była ukryta, aby ich o-boje w jedną sić złowić. Umówiwszy się o wydanie swojej pani, wyznaczył ón także sum-mę, za którą chciał wydać marszałka i pomie-niony generał przyrzekł mu takową. P. Bour-mont znajdował się pod ten czas w pewnym domu, właśnie na przeciw hotelu generała, i byłby bez wątpienia w jednej chwili aresztowa-ny, gdyby się nie obawiano, że najmniejsze poruszenie między policyją lub wojskiem zwróci uwagę księżnej i zniweczy przygotowane prze-ciw niej środki. Dany rozkaz został cofnięty i marszałek miał czas oddalić się z Nantes.

P. Bourmont bawił dotąd w Londynie, lecz d. 24. grudnia wyjechał do Holandyi.

Angielskie okręty wojenne Volage i Ada za-braly znowu dwa bardzo szacowane holender-skie okręty kupieckie: Paramaribo z Surinam, i Indian z Batawii płynące, i do Anglii posłały.

Zdaje się, że przedsięwzięto na nowo przy-wieść do skutku dawniejszy plan związku z In-dyjami za pomocą okrętów parowych. W Lon-dynie znajduje się agent kupców z Kalkuty, popiérający gorliwie tę okoliczność; i tylko jeszcze niektóre trudności ma do pokonania. Przedewszystkiém potrzebaby uzyskać odwoła-nie aktu parlamentowego z 59. roku panowa-nia Józefa III., podług którego każdy okręt do Indyjów płynący obowiązany jest z urzędu pocztowego brać listy za małe wynagrodzenie 2 pensów od każdego listu. Jeźli to rozporządze-nie będzie zniszczone, lub od niego wyjęte będą okręty parowe, natenczas dochód z stosownej opłaty poczty może w większej części pokryć kosztą żeglugi parowej i utrzymać przedsię-bierstwo. Droga ta idzie z Anglii do Alexan-dryi, z tamtąd przez przesmyk Sues na mo-rze Czerwone, a z tamtąd za pomocą statków parowych do któregoś z głównych portów przy brzegach indyjskich.

Francyja.

Moniteur z d. 2. stycznia zawiera doniesie-nie o złożeniu uszanowania na dworze na no-wy rok i o życzeniach, jakie przy tej okolicz-ności królowi wynurzono.

Nouveliste z d. 3. stycznia udziela z Moni-tora artykułu następującego:

»Stosownie do rozkazów danych przez mini-stra wojny marszałkowi Gérard, naczelnemu dowódcy wojska północnego, król jmc Belgów wydał potrzebne dyspozycyje, aby usku-tecznie oddanie cytadeli antwerpskiej i wszys-tkich warowni, będących w naszym posiada-niu na obudwóch brzegach Skaldy. Stosownie do tego mianował marszałek Gérard i król Leopold komisarzów, dla przystąpienia do sporządzenia inwentarza materyjałów i amu-nicyi, które się znajdowały w cytadeli i w wa-rowniach, zajętych następnie przez wojsko francuzkie. — Po skończeniu tej operacyi w d. 30. grudnia w warowniach Tête de Flandres, Burght, Zwyndrecht i Austruweel, takowe zo-stały jeszcze tego samego dnia rządowi belgij-skiemu oddane. Po ukończeniu inwentarza materyjałów i amunicyi w cytadeli antwerp-skiej w d. 31. grudnia, przybyło do osadze-nia tej cytadeli przeznaczone wojsko belgijskie o godz. 11. rano, pod dowództwem pułkowni-

wnika Guérôte, komendanta placu Antwerpji. Jeneral Rulhiere, nadkomendant cytadeli, przystąpił natychmiast do oddania twierdzy pułkownikowi Guerette, i w tój mierze w obecności jenerała lejtnanta Desprez, szefa sztabu jeneralnego wojska belgijskiego spisano protokół. Warownie Lacroix, St. Philippe i St. Marie wraz ze znajdującym się tamże materiałem zostały oddane wojsku belgijskiemu. Pod ten czas, gdy się to działo, ruszyły oddziały wojska do Francji; wszystko wojsko powinno stanąć w d. 10. stycznia na punktach, w których król odprawi z niemi mustrę. Sześć tygodni było dostatecznych dla naszego wojska do wypełnienia danego sobie zlecenia; osiągnęło ono zupełnie chwalebnie cel, jaki sobie rząd założył, i w tój wyprawie okazało, że niemniej jest waleczne, jak w czasach zdobyć, i że umie czyny swoje ograniczać na interesach ojczyzny i utrzymaniu pokoju.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 31. grudnia uchyloną została ustawa z d. 19. stycznia 1816, 59 głosami przeciw 24, dotycząca się dorocznej żałoby w d. 21. stycznia.

Gazette de France zawiera list z Neapolu z d. 13. grudnia do marszałka Soult, w którym księżęta Fitzjames i Montmorency Laval; jakoteż hr. de la Ferronnays, ofiarują się razem jako zakładnicy za księżnę Berry.

Z Blay piszą pod d. 26. grudnia, że księżna Berry przyszła ze swojej słabości zupełnie do zdrowia, i że z p. Brissac przechadzała się w tymże dniu po wałach cytadeli. Hr. Mesnard znajdował się jeszcze w cytadeli.

P. Hase, członek akademii napisów, mianowany jest członkiem komisji *Ecole royale des Chartes* w miejscu zmarłego p. Abel Remusat.

Bryg Figaro, przybywający z Oporto, zawinął w d. 25. grudnia na Ligierę. Między innymi podróżnymi znajdował się na pokładzie wnuk Lafayette'a, p. Lasteyrie, adjutant Dom Pedra; wiezie on depeze do Donny Maryi, i natychmiast udał się z Nantes do Paryża. Bryg ten, przywiózł oprócz tego szczęściu marynarzy z francuskiej galioty Alcyon, która odplynęła z Havre z mąką do Oporto, lecz została przez baterje Miguelistów zatopiona. Pod ten sam czas przepłynęły 4 statki przez rogatkę; jeden było statek parowy angielski, który mógł zawinąć na Douro. Trzy inne zostały zatopione. Z okrętów francuzkich tylko kilka beczek mąki nocą ocalono; wdzień wzbriały kule wszelkiego związku.

Holandya.

Król jmc pochwalił zupełnie rozkaz kapita-

na Koopmann, dany do spalenia łodzi kanonijerskich, stojących pod Antwerpją.

Podług gazet angielskich wynurzył jeneral Chassé Anglikom, którzy go odwiedzali w cytadeli, życzenie swoje, aby obrona jego cytadeli zasłużyła na pochwały jego starego pułkownika, księcia Wellingtona, pod którego rozkazami walczył pod Waterloo; takie samo życzenie okazał ón marszałkowi i innym oficerom francuzkim.

Dz. *Amsterdamer Handelsblad* udziela następujących uwag: »Kończy się rok 1832 i ostatnie onegoż chwile oznaczone zostały zdarzeniem, które jedyne w swoim rodzaju i bez przykładu w dziejach, jeszcze po upływie wieków będzie zajmowało i podziwiała potomność. Lecz zdarzenie to doprowadzi nas w tój chwili do pożądaných rezultatów? Zbliżyliśmy się przeto więcej do celu i do pokoju, którego Niderlandy i cała Europa tak mocno potrzebują? Na początku roku wierzymy w pomyślny koniec; lecz uwienczyć skutek nasze życzenia i nadzieje? Wiele zapewne, powiedziawszy prawdę, wszystko zależy w tój mierze od sposobu myślenia i zamiarów rządów przy tём interesowanych. Jakież ma zamiary rząd niderlandzki? Dostyc będzie mieć przed oczyma ostatnie udzielenie ministra spraw zewnętrznych stanom jeneralnym. Powód do tego udzielenia jest wyraźnie wyłożony. Zamiarem układów londyńskich było zupełne oddzielenie Belgijum od Niderlandów, i uznanie pierwszego, jako niepodległego państwa. Rząd oświadczył się powtórnie, że wniwdzie w układy na tój ogólnej zasadzie; przeciw-projekt niderlandzki z d. 30. czerwca 1832 oznajmia o tём a gotowość króla przystąpienia do późniejszego pruskiego projektu z zastrzeżeniem niektórych odmian, nieszkodzących ogólnym zasadom, stawia tego nowy dowód. A jednakże podawano w podejrzenie zamiary króla, i rząd nasz pospieszył zniszczyć to podejrzenie przez ogłoszenie dokumentów. Jeden jeszcze pozostał sporny punkt: cło na Skaldzie i cło przechodowe przez Limburskie. Lecz i w tój mierze okazał pełnomocnik niderlandzki wszelką, jaka być może, powolność. Jeszcze i teraz chce rząd dla otrzymania powszechnego pokoju wnijsć w układy w sposobie, jaki przystoi niepodległemu i szanownemu państwu. Opuścić cytadellę antwerską dobrowolnie, jak po nas żądano, nie zgadzało się z honorem narodu; Cytadella została nam gwałtem wydartą; honor narodowy został łocalony i krwią naznaczony. Żądają znowu teraz po nas oddania Lillo i Liefskenshoek; rząd nato nie pozwala. Wypltywał z tąd, iż mniej jest miłu-

jęcy pokój, jak wprzód, i że chce nowe stawić trudności? Bynajmniej! Rząd mógłby opuścić te warownie dobrowolnie, jak całą ziemię belgijską opuścić bez wystawienia się na niebezpieczeństwo, lecz nie może tego uczynić na wezwanie francuzkiej sily wojennej, na mocy 24 artykułów. Jeżeli żądają oddania tych warowni przed zawarciem traktatu z Niderlandami, niechaj przybędą i takowe zdobędą, jak się to już stało z cytadelą antwerską.⁴

Pod Vlie utknęła w d. 24. grudnia w południe francuzka fregata wojenna na mieliznie. Kilku sterników udało się ku niej, lecz znowu niebawem powróciło. Dnia 28. rano jeszcze moeno stała, lecz utraciła swój tylny maszt.

Belgijum.

Gazeta miasta Akwizgranu z d. 5. b. m. donosi z Bruxelli z d. 3. stycznia: Odjazd króla i królowej do Lille jest ostatecznie na przyszły wtorek, a nie na d. 10 jak donoszono, oznaczony. Wiadomo, że królowa francuzka i księżniczki jadą także do Lille, aby tamże stanąć w d. 9. Jenerał Desprez przybył dzisiaj rano do Bruxelli. Część pierwszej brygady dywizyi odwodowej nocowała wczoraj na przedmieściach Bruxelli; dzisiaj rano wyruszy do Hal. Zdaje się, że marszałek Gerard zabawi tu jeszcze parę dni. Jenerał Haxo przybył wczoraj wieczór do Bruxelli.

Margr. Douro, syn księcia Wellingtona, zjechał do Bruxelli, i dzisiaj rano udał się do Antwerpii.

Na posiedzeniu pierwszej izby w d. 30. grudnia, na którym jak wiadomo przyjęto kontyngens na rok 1833, przy rozprawach względem zezwolenia na kredyt dla ministra wojny, zapytał się jeden członek, czyli ministerjum nie myśli porachować kosztów; zrzędzonych przez stan wojenny, przy likwidacyi z Holandyi; na co ze strony ministerjalnej odpowiedziano, że rząd zamysła to uczynić, i 5 mocarstw uznały już słusność tego żądania, jakto widzieć można było z dokumentów, izbornymi udzielonych.

Oddział 400 ludzi z pułku 7. liniowego zajęty był przeniesieniem do cytadelli broni przez Holendrów złożonej, właśnie podówczas, gdy przechodził jenerał Chassé. Natychmiast wszyscy żołnierze zdjęli dobrowolnie swoje furażerki, dla okazania jenerałowi Chassé swojego uszanowania, co go aż do łez poruszyło. Dowódzca holenderski poznał wielu oficerów, z którymi złużył, a którzy wszyscy złożyli mu swoją uniżoność.

Niemcy.

Dz. *Hamburger Boersenliste* donosi z Hamburga z d. 5. stycznia co następuje: Przez sztafetę z Amsterdamu ze środy nadeszła tutaj wiadomość o namienioném już zaciągnięciu nowej rossyjskiej pożyczki. Przyjął ją na siebie p. Hope i spółka w nominalnej ilości 20 milionów rubli srebrnych, z procentem po pięć od sta, w zapisach lub certyfikatach, podług wyboru kontraktujących. Procenta poczynają iść od 1go listopada 1832, i przypadać będą na przyszłość półrocznie w d. 1. maja i 1. listopada każdego roku; pierwszym kontrahentem wypłacone będą takowe za pierwsze 3 miesiące od 1. list. 1832 do 31. stycznia 1833. Zaliczenie pożyczki przypada w trzech równych terminach, w styczniu, lutym i marcu b. r. Jeżeli zajdzie w lutym, tedy kontrahenci powinni zapłacić procent miesięczny, jeżeli w marcu, dwóch miesięczny. Pożyczka podzielona jest na sztuki po 500 rubli. Pierwiastkowa cena jest 84 1/2. Kurs papierów (fond) stał na giełdzie amsterdamskiej o 1/4 procent lepiej, niżeli dniem wprzód, i miał zachętę, lecz po zaciągnięciu pożyczki rossyjskiej spadł o 1/2 wyjąwszy pożyczkę rossyjską z 1828 do 1829, jakoteż dawniejszą, zaciągniętą u p. Hope, i spółki w złotych holenderskich, które blisko 2 procenta lepiej stały. Pożyczka z 1831 wynosiła po 85 do 84 3/4. Renty francuzkie 70 5/8.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Gdańsk d. 7. stycznia 1833. — Obroty handlowe w roku przeszłym 1832 były tu nie tylko słabe, lecz nawet dla znacznego zniżenia ceny zboża z dotkliwą stratą połączone; a i teraz jeszcze nie otwierają się pomysły dla handlu widoki. Stan zawył we wszystkich politycznych stosunkach Europy wcale prawie nie dozwala wniosku, jaki obrót handel nasz weźmie na przyszłość. Ogólnie mówiąc, panuje tu w tej mierze zupełne otrętwienie, a gdy się zdaje, że roku przeszłego żniwa w Anglii i Francyi były obfite, do tej chwili przewidzieć nie można, czyli z tych dwóch walnych krajów konsumcyjnych na przyszłe lato znowu i żywo krzątać się będą u nas o zboże, główną gałęź naszego handlu. W reszcie przy tych teraz już tak niskich cenach zjawiają się już przecież kupujący na spekulacyją pszenicę, i ostatnich tygodni zakupiono już na wywóz do 800 łasztów dobrej starej polskiej wysoko-pszokatej w kilku partyjach, łaszt po

330 do 350 zł. pr., jak się zdaje, do Anglii. Takich jednak pojedynczych spekulacyj nie chciałbym uważać za powód do rychłego i istotnego cen podskoczenia, albowiem dopiero na wiosnę stanowczo pokazać się może, czyli się zakupywanie i odbyt pomnożą. Jak lichy był handel zbożem roku przeszłego, widać z następującego wykazu: Roku przeszłego 1832 wysłano z portu tutajszego zboża wszelkiego gatunku w ogólności 17,502 łasztów, a mianowicie: pszenicy 15,793 łasztów (do Anglii 7,331, do Francyi 2,473, do Holandyi 4,353, na wyspę Jersey 1,174, na wyspę Guernsey 368 łasztów). — Żyta ogółem 1,172 łasztów (do Holandyi 167, do Szwecyi i Norwegii 608). Jęczmienia ogółem 256, owsa 153, grochu białego i siwego 128 łasztów. — Z ostatnim grudnia 1832 pozostało w szpichlerzach pszenicy 9,295, żyta 173, jęczmienia 26, owsa 78, grochu białego i siwego razem 89, a zatem wszelkiego zboża 9661 łasztów. Z tego się okazuje, że oprócz pszenicy zapasy innego zboża tak są nieznaczne, że własną potrzebę zużycia wypadnie zastąpić dowożonem powoli na osi z sąsiednich okolic zbożem. W takim stanie rzeczy ceny w ogólności są następujące: Za łaszt pszenicy polskiej, białej i wysoko - pstrokatęj 390 do 405 zł. pr., pstrokatęj 330 do 360 zł. pr., czerwonej i ordynaryjnej 270 do 300 zł. pr.; żyta 225 do 270 zł. pr.; jęczmienia 150 do 180 zł. pr.; owsa 105 do 120 zł. pr.; grochu 225 do 240 zł. pr. — Ceny pszenicy w tej chwili można właściwie uważać tylko za nominalne. —

Dla handlu materiałem drewnianym, tak sosnowym jak dębowym, lepsze w tym roku otwierają się widoki, a lubo dosyć znaczny leży tu zapas bełek sosnowych (do 20,000 sztuk) i kłód (do 400 kóp), które ostatnie teraz już rzną na dyle, jednak się o nie krzątają, a dalsze ich dostawy będą zapewne łatwo, po różnych według gatunku cenach, sprzedane. Zapas dębowych bali i klepek jest bardzo mały, a gdy marynarka angielska tego roku znowu przecież o dostawienie jej dosyć znacznej ilości dębowych a osobliwie 4 calowych bali z Morza Bałtyckiego zawarła ugodę, spodziewać się można, że i te artykuły łatwy i dobry mieć będą odbyt.

W roku przeszłym wyszło z tąd materiału drewnianego sosnowego: Belek 21,154 sztuk,

(do Anglii 10,954, do Francyi 3,672, do Holandyi 5,482 sztuk); dylów i oszwarów 179,176 sztuk (do Anglii 62,181, do Francyi 16,314, do Holandyi 47,058, do Bremy 20,098, do Danii 17,203 sztuk). — Materiału dębowego: Belek 1,019 sztuk (do Anglii 753), bali 6,105 sztuk (do Anglii 4,901, do Jersey 568 sztuk), klepek pipowych 3,113 kóp (do Anglii 1,451, do Francyi 1,113 kóp), klepek oxewtowych 305 kóp (do Anglii 125, do Francyi 168 kóp), klepek kufowych 194 kóp (do Anglii 155 kóp), klepek tonnowych (beczkowych) 1,247 kóp (do Anglii 160, do Francyi 905, do Danii 116 kóp).

Innych produktów wywieziono z naszego portu w ciągu 1832 roku: Płóćien 3,747 sztuk (do Anglii 777, do Holandyi 1,000, do Danii 1,706 sztuk). Potażu 6,155 tonnów (5950 tonnów wjadaszu *), 806 cetnarów potażu **). Wełny 3,344 cetnarów do Anglii, mąki 419 tonnów (405 tonnów do Ameryki). Sucharów (dla okrętów) 7,156 cetn. (5,558 cetn. do Ameryki). Bursztynu 250 cetn. Kości surowych 19,105 cetn. do Anglii. Cyнку 27,769 cetn. (27,619 cetn. do Rosyi). Siemienia lnianego 3,408 szefli (2,343 szefli do Francyi). Koniczyny 38 cetn. (30 cetn. do Pruss i Pomorza). Rzepaku 863 cetn. (w połowie do Anglii, a w drugiej do Pruss). Jałowcu 362 szefli do Holandyi.

Dla handlu potażem widoki wciąż jeszcze nie są pomyślne, i oprócz leżącego tu zapasu do 340 beczek, leży go jeszcze do 500 beczek w Królewcu i to bardzo dobrego, na który dotąd nie ma kupców. W Królewcu cena jego jest teraz 18 tal. pr. za szafunt, i zdaje mi się, że za tę cenę niepodobna go dostawić.

*) *Waidasche*, gatunek niekalcynowanego potażu.

***) *Pottasche*, który się w samym Gdańsku pali.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die schöne Calabreserin*, oder: *Die Liebesproben*, nowa opera we 2 aktach.

Intr: *Herr Joseph und Frau Baberl*, oder: *Die Simandel Bruderschaft*; komiczna zabawa w 3 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Lwowianka Królewska Golkondy*, czy li: *Finsa w obrotach*; krotechwila we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 3. Rozmaitości.)